

Nowodworski, Witold

A. W. Storożenko, "Stiefan Batoryj i dniewprowskije kozaki : Izsledowanija, pamiatniki, dokumenty i zamietki, s portretom Stiefana Batoryja", Kijów 1904 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 1/1, 118-120

1905

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Wobec takiego olbrzymia pracy i metody ustaje wszelka krytyka. Bo i cóż by znaczyło, do tego morza tytułów, cyfr i dat dorzucić parę uwag o czemś, co zbieracz przeoczył, szczególnie z literatury obcej, albo co, zwiędziony tytułem, zamieścił mylnie!? Więc należy mu się tylko wyraz najżywszej wdzięczności, największego podziwu, najgorętszego uznania: czem częściej się do tego skarbcza sięga, tem bardziej uczy się go cenić. Praca przyszłych historyków nadzwyczaj ułatwiona; o wymówce, że się coś przeoczyło, mowy być nadal nie może. Błąd, tak często popełniany, że się zabieramy do pracy, nie wiedząc co o tem przed nami pisano, powtórzyć się nie powinien. Jeszcze raz więc powtórzę: zazdrościmy Czechom tej pracy monumentalnej — zresztą nie my tylko.

A. BRÜCKNER.

L. Leroy. *Fleurs de poésie arabe.* (Extrait de la „Revue des Facultés catholiques de l'Ouest“). Angers, Siraudeau 1904. 8-o str. 27.

Autor, profesor arabszczyzny w „Facultés catholiques“ w Angers, daje w broszurce swojej wiązanekę przekładów z poezji arabskiej, mających ją charakteryzować. Przytacza z okresu przedmahometowego ustępy z Antarah, najpopularniejszego bohatera arabskiego i z poetki Hansa (w. VI-ty). Czasy pomahometowe ilustruje wyjątkami z pełnego polotu, żywości i zapału Abu-Tajel Al Motenabbi'ego († 965), mistyka Omar ben Fared'a († 1235) i fanatycznego Abu-Abd-Allah Muhammed ben Oman al Wakedi'ego († 823). Następnie znajdujemy przykłady poezji religijnej, wiersze na cześć Bonapartego, a w końcu napis na chorągwi, zdobytej przez Francuzów na Tuaregach 1901 r. Pracy Leroy'a brak przejrzystości i metodycznego układu, za wiele zaś nazwisk, dat i zbędnych szczegółów.

TADEUSZ SMOLEŃSKI.

Port-Said.

A. W. Storożenko, Stiefan Batoryj i dniewprowskije kozaki. Izsledowanija, pamiatniki, dokumenty i zamietki. S portretom Stiefana Batoryja. Kijów, 1904. 1—327.

Książka, której tytuł wypisaliśmy, zawiera w sobie oprócz rozprawy o kozakach ukraińskich, jeszcze i zarys biograficzny Jana Oryszowskiego, hetmana zaporoskiego; nadto dodane są, jako źródła historyczne, „Epicedion, to jest żalobny wiersz o zacynym a wiecznej pamięci godnym książęciu Michale Wiśniowieckim, kasztelanie kijowskim etc.“ (zmarłym w r. 1584), wyjątek z „Herbów rycerstwa polskiego“ Paprockiego, dotyczący wyprawy Samuela Zborowskiego na Zaporozie i listy biskupa kijowskiego, Józefa Weresczyńskiego, do kanclerza Jana Zamoyckiego w sprawie atamanów kozackich Kosińskiego i Samuela Koszki,

tudzież uniwersał tegoż biskupa, wzywający ochotników na wyprawę przeciw Tatarom.

P. Storożenko przypisuje swej książce bardzo skromne znaczenie, albowiem uważa swe poszukiwania tylko za materiał budowlany do przyszłej wiarygodnej historii wojska zaporoskiego; więc uznaje, że taka wiarygodna historia dotychczas nie istnieje jeszcze, ponieważ, dodajmy to od siebie, czego autor wyraźnie nie wypowiada — źródła historyczne nie są krytycznie zbadane. Dzieło p. Storożenki jest pierwszą pracą w dziejopisarstwie rosyjskim, opowiadającą nam dzieje kozaczyzny ukraińskiej za Batorego na podstawie współczesnych źródeł historycznych, przytem — pracą, której chodzi jedynie o wykrycie prawdy dziejowej, co stanowi największą zaletę każdego dzieła historycznego. Ma się rozumieć, że autor z zupełną słusnością podanie o darowaniu przez Batorego samorządu kozaczyźnie zalicza do baśni historycznych, co poczytać należy za niemałą zasługę autorowi wobec tego, że legenda ta do dziś dnia pokutuje w dziełach historyków rosyjskich. Znany fałszyfik, uchodzący za przywilej Batorego dla kozaków, wyda się, — powiada p. Storożenko, — dzikim i niedorzecznym, jeżeli porównać go z autentycznym uniwersałem króla, dotyczącym kozaków, a wydanym tegoż roku, z którego ma pochodzić i ów podrobiony przywilej. Nic nad to słusniejszego. Należy jednakże zaznaczyć, że nie jest to odkrycie oryginalne badacza, ponieważ historyografia polska wykryła to już dość dawno; więc z tego powodu trzeba żałować, że autor nigdzie w swej pracy ani słówkiem o tym fakcie historyograficznym nie nadmieniał, chociaż się powołuje na dzieła naszego znakomitego badacza ziem ruskich, Al. Jabłonowskiego. Dla naszych historyków praca p. Storożenki — według naszego mniemania — może mieć znaczenie, jako rozprawa, zestawiająca w chronologicznym porządku fakty rozproszone po różnych źródłach historycznych; może też mieć pewne znaczenie ze względu na nowe dokumenty, w dodatkach załączone. Sądzymy atoli, że opowieść o losach kozaczyzny za Batorego nie jest opowieścią osnutą na podstawie faktów, poddanych zawsze i wszędzie ścisłej krytyce historycznej. Autor opowiada np. o wyprawie Jana Podkowy do Multan słowami Joachima Bielskiego, zaznaczając, że opowiadanie kronikarza stwierdzają dokumenty urzędowe, lecz opowiadania tego nie uwierzytelnia owemi dokumentami urzędowemi. Jesteśmy zdania, że takie opracowania monograficzne, jak praca p. Storożenki, mają tem większą wartość naukową, czem ściślejszą i bardziej szczegółową jest w nich krytyka historyczna. W takich opracowaniach należy sprawdzać każdy fakt historyczny, nawet drobny stosunkowo szczegół, przez porównywanie wszystkich źródeł historycznych, jeżeli tylko można takie badanie — rzecz naturalna — skutecznie. Niektóre przypuszczenia, zapatrywania i sądy autora są albo zbyt ryzykowne, albo słabo uzasadnione. P. Storożenko przypuszcza np., że pierwsze wiadomości o kozakach Batory powziął nie od swych doradców, którzy go otaczali na początku panowania jego w Polsce, lecz, że zaczerpnął je z dziełka Jana Krasieńskiego o Polsce (Ioannis Crassinii Polonia). Uciekając się do takiego przypuszczenia, p. Storożenko musiał zapomnieć, że Stefan Batory jeszcze w Siedmiogrodzie, pozostającym w częstych stosunkach z Turkami, mógł być chyba dowiedzieć się nie jednej rzeczy o kozakach, którzy przeciwko Turkom

nie jedną już podówczas wyprawę napastniczą przedsięwzięli. „Wojownicy duch Batorego, powiada autor, musiał cieszyć się niezmiernie, dowiadując się, iż w granicach Rzpltej mieszkają tacy zahartowani wojownicy (t. j. kozacy) i już podczas czytania (dziełka Krasieńskiego) marzył prawdopodobnie o wyzyskaniu ich sił dla celów wojskowych. W charakterze samego Batorego było wiele kozackiego: nie obawiał się on przecie spać na gołej ziemi, podczas wypraw nie woził ze sobą kuchni, a poprzestawał na byle jakim kapłonie pieczonym, albo na kawałku szynki, jakie znajdował w swej torbie podróźnej” Tu niewątpliwie fantazya zbyt daleko unosi autora, po za granice rzeczywistości historycznej. Co mogło być wspólnego pomiędzy królem—wojownikiem, który cenil tylko karne wojsko, a kozaczyzną, która karności nie znosiła i w swawoli była rozmiłowana? Zdaniem p. Storożenki obrano Batorego pod naciskiem Turcyi, więc król, nie zapominając, komu swą godność królewszą zawdzięczał, przedsiębrał wszelkie środki, ażeby nie wywoływać rozdrażnienia we władcach Porty Otomańskiej. Takie zdanie świadczy chyba o słabej znajomości dziejów elekcyi Batorego i wogóle polityki tego króla. Autor przytacza wprawdzie dalej istotne przyczyny, które pobudzały króla do utrzymywania stosunków przyjaznych z Turcyą, ale także niezbyt fortunnie, bo mówi, że Batory zmierzał tylko do osłabienia państwa moskiewskiego, gdy tymczasem marzył on nawet o podbiciu Moskwy. Ale, co ważniejsza, p. Storożenko nic nie wie (przynajmniej o tem nic nie mówi), że król nosił się z planami wyprawy na Turków, celem zniszczenia ich potęgi w Europie. Kozacy stawali Batoremu na zawadzie do urzeczywistnienia jego celów politycznych, więc dla tego powziął do nich—tak sądzi autor—nienawiść jak najsilniejszą.

Wątpimy bardzo i bardzo, ażeby w stosunkach względem kozaków Batory powodował się uczuciem,—przeciwnie, sądzimy, że kierował się trzeźwą rozważą, względami na interesa swego państwa. Jeżeli usiłował tępić hultajstwo stepowe, to nie dlatego, że dyszał pragnieniem zemsty, lecz dlatego, że uważał swawolę kozacką za szkodliwą dla Rzpltej. Rozprawę swoją p. Storożenko kończy rozbiorem dzieł Pawła Piaseckiego, Samuela Grondzkiego, Samuela Twardowskiego i latopisców ukraińskich, ażeby wytłómaczyć powstanie i rozwój legendy o urządzeniu przez Batorego wojska kozackiego.—Na zakończenie tej swojej recenzji pozwolimy sobie jeszcze raz wypowiedzieć zdanie, że rozprawa p. Storożenki posiada duże zalety naukowe, jako praca źródłowa i bezstronna i może wyświadczyć naszym badaczom niemałą przysługę z tych względów, jakieśmy wyżej zaznaczyli.

W. NOWODWORSKI.

Th. Westrin. Częstochowa Klosters belägring af Karl X Gustafs trupper 1655. Stockholm 1905, s. 1—24 (Obleżenie klasztoru częstochowskiego przez wojska Karola X Gustawa 1655).

Zwracamy uwagę naszych historyków na ten ciekawy artykuł szwedzkiego badacza, ciekawy zwłaszcza ze względu na oryginalny list Aug. Kordeckiego, załączony w dodatkach. Autor znalazł ten list